

Andrzej F. Dziuba

"Super Power Syndrome : America's Apocalyptic Confrontation with the World", Robert Jay Lifton, New York 2003 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 13/1, 303-305

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wojsk w operacji w Iraku (s. 1, 147, 155). Widać zatem, że jest to zdecydowanie utylitarystyczne traktowanie Polski, typowe dla tego typu polityki międzynarodowej.

W całości obrazu polityki amerykańskiego prezydenta najczęściej przywoływanymi postaciami są: C. Pawell, C. Rice, D. Rumsfeld, R. Cheney i P. Wolfowitz.. Zdaje się zatem, że ono ma największy wpływ na kształtowanie polityki gabinetu G. W. Bush. Wydaje się, że to także wskazuje codzienny obraz tej polityki.

Interesujące są analizy na temat chrześcijańskich postaw G. W. Bush, J. Clinton oraz J. Carter, zwłaszcza z odniesieniem do tendencji ewangelickich (s. 88-90). W tych zasadach ideowych oraz konkretnych postawach autorzy upatrują także pewne wyjaśnienia odnośnie do koncepcji politycznych aktualnego prezydenta.

Bp Andrzej F. Dziuba

Robert J a y L i f t o m, *Super Power Syndrome. America's Apocalyptic Confrontation with the World*. New York 2003, ss. XII + 211.

Obraz współczesnej polityki światowej nie jest jednoznaczny i w praktycznym wyrazie może przybierać zróżnicowane obrazy, zwłaszcza w jej rozeznaniu oraz konkretnych ocenach. Zależy to oczywiście zwłaszcza od punktu odniesienia, ale i wielu innych przedzałożeniowych elementów, np. kultura, religia czy światopogląd. Nie mniej pozostają zawsze odniesienia do aktualnej sytuacji, do owego *hic et nunc*, która tak czy inaczej jest rozeznawana, widziana czy oceniana. Nie jest to wszystko oczywiście łatwe i zarazem jednoznaczne ze względu na współczesną polaryzację.

Szczególne miejsce w obrazie współczesnego świata, i to niemal we wszystkich liczących się płaszczyznach zajmują jednak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Stało się to jeszcze bardziej jednoznaczne i oczywiste po definitywnym upadku bloku sowieckiego i samej Rosji, jako drugiej superpotęgi. Dziś wręcz widać, że ona nigdy taką nie była. Po prostu jej stan oraz możliwości zostały ostatecznie w pełni obnażone i ujawnione, z pewnym dramatem dla Rosji. Natomiast wyjątkowa pozycja USA wynika z wielu płaszczyzn, a zwłaszcza ekonomicznej i militarnej. Te dwa czynniki zdają się najbardziej spektakularnie wpływać na samą wizję i postrzeganie, a także geopolityczne miejsce USA.

Analizę współczesnej specyfiki USA w konfrontacji z obrazem świata, zwłaszcza w kontekście terroryzmu, podjął się R. Joy Liftom. Autor jest profesorem psychiatrii w Harvard Medical School. Służył w siłach lotniczych (1951-53). Od 1995 roku zajmuje się kwestiami apokaliptycznej przemocy, zwłaszcza pod wpływem tokijskiego zamachu Aum Shinrikyo. Autorem m.in. „The Broken Connection: On Heath and the Continuity of Life”, „The Life of the Self: Toward a New Psychology”, „thought Reform and the Psychology of Totalism: A Study of «Brainwashing» in China” (por. s. II-III).

Całość książki otwiera wykaz publikacji i redagowanych dzieł (s. II) oraz interesująca nota o autorze (s. III). Jest to monumentalny dorobek samodzielnych prac oraz zbioro-

wych edycji, zwłaszcza z zakresu psychiatrii oraz psychologii. Z kolei zamieszczono schematyczny spis treści (s. VIII).

Od strony treściowej całość studium otwiera interesujące wprowadzenie, które wyraża także pewne uprzedzające opinie autora (s. IX-XIII). Materiał badawczy zorganizowany został w 13 rozdziałów opatrzonych bardziej hasłami niż tytułami, które niestety niejednoznacznie wskazują na ich zawartość treściową. W końcu dodano jeszcze przypisy (s. 201-210) i podziękowania (s. 211).

Najpierw ukazano samą „twarz” owej apokaliptyki i jej otwarcie ku ... (s. 1-11), aby następnie podjąć próbę nakreślenia apokaliptyki przemocy (s. 13-33). „Wiek nadmiaru” to tematyka trzeciego rozdziału (s. 35-56). W kolejnym ukazano działalność Aum Shinkyō dodając hasłowe określenie „ukrzyżowany próg”. To przypomnienie działalności japońskiego guru i dramatycznego doświadczenia z 20.03.1995 r. w tokijskim metrze (s. 57-72).

Rozdział piąty nosi tytuł: „Bin Laden i al.-Qaeda” (s. 73-91). Dynamika terroryzmu została podjęta w kolejnym rozdziale (s. 93-105). Jak wskazuje siódmy rozdział szczególnie wyraźnie wybrzmiewa super siła w wojnie z terroryzmem (s. 107-116). „Amerykańska apokaliptyka” to tytuł kolejnego rozdziału (s. 117-124).

Apokaliptyka wrażliwa na uderzenia i ciosy ukazano w rozdziale dziewiątym (s. 125-135), aby następnie przejść do poszukiwań dróg przeżycia Amerykanów (s. 137-158). Z kolei wskazano na współczesny stan odpowiadania (s. 159-172). Można się zgodzić ze stwierdzeniem, że współczesna kontrola światowa jest niezwykle płynna (s. 173-188). Ostatni rozdział zastanawia się jak wyjść z tego syndromu (s. 189-200).

Autor wyraźnie wskazuje, że po 11 września 2001 r., a więc terrorystycznym ataku na WTC, USA stały się zupełnie innym krajem, zwłaszcza w sensie politycznym. Ten atak terrorystyczny wyzwolił i ostatecznie wykreował nowe jakości w polityce amerykańskiej, tak w wymiarze wewnętrznym jak i zewnętrznym. Rozpoczęta wówczas wojna z terroryzmem stała się – zdaniem autora – swoistą manifestacją tego co nazywa on „superpower syndrome” (por. s. XII). Wielość możliwych oraz podejmowanych działań w tym zakresie jakby miała spektakularnie udowodnić wobec innych możliwości Ameryki.

Ta książka jest w praktyce badaniem, tak psychologicznego jak i historycznego procesu dojścia do aktualnego stanu apokaliptyki politycznej i pewnej propozycji jak ewentualnie można społeczność amerykańską z niego się wyzwolić. To subtelna osobista propozycja autora poszukiwania patriotycznego aktu, który może być oczywiście swoistym procesem, aby w konsekwencji dojść do swoistego głębokiego rozeznania i w konsekwencji odniesienia się do własnego kraju oraz jego dziejów, co nie jest obojętne dla twórczego kształtowania przyszłości (por. s. XII).

Książka ta ukazuje szeroki obraz aktualnego psychologicznego profilu nowej apokaliptycznej tożsamości USA, który bardzo mocno ciąży na aktualny obrazie Ameryki. Tak przynajmniej jawi się ona autorowi książki, urasta bowiem do znaku syndromu, i to apokaliptycznego. Mimo dostrzeganych zagrożeń i niebezpieczeństw, ostatecznie wybrzmiewa duch nadziei dla Ameryki, zwłaszcza ku odnowie tego aktualnego klimatu, który winien być bardziej twórczo otwarty ku przyszłości. Perspektywy te zdają się prze-

kraczać zdeterminowany aktualny obraz, który jednak nie jest tylko jedyną perspektywą.

Warto zauważyć, że trzeci rozdział analizując wiek XX wskazuje dramatyczne znaki przemocy wyrażające się m.in. w nazizmie, fenomenie Hiroszimy czy Wietnamie (por. s. 35-56). Jest to ważne dostrzeżenie pewnych fenomenów, może dalekich geograficznie wobec USA, ale ostatecznie ważnym w całej wizji XX wieku i jego zmaganiach z wieloma problemami natury ogólnoludzkiej. To przypomnienie wydarzeń, które zdaje się być negacją wszelkiej nadziei, ale jednak ostatecznie jednak ona zwyciężyła.

Interesujące są krótkie uwagi na temat męczeństwa. Wskazano tam m.in. na męczenników chrześcijańskich, dramaty wypraw krzyżowych oraz działalność H. Himmlera (por. s. 29-32). Jest to ważna aplikacja tego ducha do konkretnych znaków z przeszłości, które niosą w sobie znamiona orędkości człowieka oraz jego godności i dla teraźniejszości. Dobrze się stało, iż te walory zauważono.

Dla wyraźniejszego rozeznania proponowanych treści, niektóre rozdziały podzielone zostały na mniejsze fragmenty (np. 2, 5, 9).

Prezentowana książka jest interesującym studium współczesnego obrazu USA. Wyakcentowanie elementy polityki, koncentrują się szczególnie na polityce międzynarodowej, choć nie pomija się i kwestii wewnętrznych. Obraz ten jest ważnym, gdyż nie jest to obojętne wobec Europy, a w tym i Polski.

Bp Andrzej F. Dziuba

Stanisław K. Olczak, *Kościół parafialny w archidiecezji wrocławskiej w XVI-XVIII w.* Lublin 2004, ss. 265.

W dziejach chrześcijaństwa od samego początku ważną rolę odgrywały kościoły parafialne. Tutaj bowiem gromadzili się wierni na modlitwie, uczestniczyli w niedzielnej Mszy świętej oraz słuchali słowa Bożego. Już swoim zewnętrznym wyglądem, rozmiarami a często i usytuowaniem kościoła wyróżniał się spośród innych zabudowań parafii, przez co w sposób sugestywny podkreślone było znaczenie i wyjątkowy charakter jego funkcji. W kościele i w jego najbliższym sąsiedztwie dzięki rozwijającemu się kaznodziejstwu, nauce prawd wiary oraz szkole kształtowany był pogląd na świat i życie, czyli mentalność najszerszych rzesz ludzi.¹ Świątynia nie była jednak tylko podmiotem ale i przedmiotem; nie tylko wywierała wpływ na świadomość religijną wiernych, ale sama była obiektem ich działalności, w jakimś stopniu legitymacją ich postaw.²

W ostatnim czasie na rynku księgarskim ukazała się, wydana przez Towarzystwo Naukowe KUL, książka autorstwa Stanisława K. Olczaka pt. *Kościół parafialny w archidiecezji wrocławskiej w XVI-XVIII w.* Autor od lat związany jest ze środowiskiem nauko-

¹ S. Litała, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku.* Lublin 2004, s. 80-81.

² E. Wiśniowski, *Parafie w średniowiecznej Polsce.* Lublin 2004, s. 235.